

Henryk BENISZ SJ
Tadeusz M. SIEROTOWICZ SJ

RELIGION L. KOŁAKOWSKIEGO: ŚWIADECTWO MISTYKA CZY SPOSÓB RATOWANIA KULTURY?

W ramach comiesięcznego konwersatorium interdyscyplinarnego „Nauka — Wiara”, organizowanego na Wydziale Filozofii PAT w Krakowie w dniu 20 marca 1987 roku odbyła się dyskusja panelowa poświęcona książce *Religion* L. Kołakowskiego. W dyskusji udział wzięli: prof. A. Fuliński, ks. T. Gadacz SP, ks. M. Heller, ks. J. A. Kłoczowski OP, ks. M. Pieńkowski OP oraz ks. J. Tischner.

Do dyskusji wprowadził ks. J. A. Kłoczowski OP. Przedstawił on sylwetkę intelektualną L. Kołakowskiego, a głównie rozwój jego poglądów na religię. W twórczości Kołakowskiego niemal od początku obecna jest refleksja na temat religii. Przeszedł w niej od etapu „oświeconego libertyna”, patrzącego na religię oczami ideologa, do etapu uznania religii za istniejący rzeczywistość i nieredukowalny do niczego składnik sfery kultury. Samej zaś kultury nie traktuje on jako jednej całości. Wyraźnie dostrzega rozdarcie w sferze poznania dzieląc je na poznanie naukowe i mityczne, przy czym udział w micie rozumie Kołakowski jako percepcję wartości. W ostatnich jednak czasach, rozrastająca się baza techniczna coraz wyraźniej wykazuje tendencję do pochłaniania sfery mitologicznej. Kołakowski chce bronić sfery mitologicznej, wskazując że religia jest kulturowo doniosła, ponieważ otwiera oczy człowieka na rzeczywistość taką jaką ona jest. Podkreśla on tutaj ten doniosły fakt, że religia nie rodzi się z wyobcowania człowieka ze świata, ale przeciwnie pozwala mu widzieć świat prawdziwej. Te konstatacje Koła-

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

kowskiego są jakby przygotowaniem do książki *Religion*, która ukazała się w 1982 roku¹.

W książce tej Kołakowski patrzy na religię oczami trzech postaci: sceptyka, mistyka i nihilisty. Sceptyk, który reprezentuje styl myślenia naukowego, próbuje niejako śladem Husserla odnaleźć Boga bez Boga. Jednocześnie pragnie on mieć całościową wizję świata — co wobec sygnalizowanego wyżej drastycznego rozdarcia na to, co można poznać naukowo i to, co opisuje sfera mitu — wydaje się niemożliwe. Jest to więc sceptyk smutny, a jednocześnie krytyczny, tzn. tropiący wszelkiego rodzaju nadużycia rozumu. Jednym z przykładów nadużycia rozumu jest według Kołakowskiego marksizm, gdyż jest to interpretacja świata na sposób par areligijny.

Mystyk zaś reprezentuje jakby sedno doświadczenia religijnego. Ważną cechą doświadczenia religijnego jest to, iż praca rozumu nie może wywołać aktu wiary i dopiero uczestnictwo w religii daje poznanie. Nie można więc sprowadzić religii ani do zbioru sądów, ani do zbioru nakazów moralnych.

Wreszcie nihilista. Spojrzenie jego oczami na religię jest związane z sytuacją powstałą wraz z dyskusją na temat śmierci Boga. Bo jeżeli nie ma Boga, to żyjemy w próżni ontologicznej i aksjologicznej. Aby móc sensownie mówić o prawdzie i o obowiązywalności norm, trzeba odnaleźć Boga. Analizy te pozostają w bliskim związku z tym, co na ten temat pisali F. Dostojewski, F. Nietzsche, M. Heidegger i K. Jaspers.

Przedstawione wyżej trzy sposoby widzenia religii rejestrują poszukiwania Kołakowskiego zmierzające do zrozumienia fenomenu religii. Ks. Tischner swoją wypowiedź skupił na celu rozważań Kołakowskiego, oddzielając jednocześnie to zagadnienie od drogi, którą przebył autor książki *Religion*, a która znalazła swoje odbicie w jego publikacjach. Zarzucił Kołakowskiemu, że jego wizja religii nie prowadzi do dialogu, zmierza natomiast do pewnego rodzaju sam na sam z Absolutem, nie ustanawiając jednocześnie więzi z bliźnim.

U Kołakowskiego daje się zauważyć estetyzujące podejście do Boga, wyrażające się w upatrywaniu w zachwycie i uwielbieniu szczytu zawierzenia. Jednocześnie jest to wiara bez wierności, a na samą religię patrzy się bez zakładania istnienia człowieka religijnego. O religii myśli Kołakowski w takim samym stylu, jak myśli się o scenie tego świata. Myśląc o religii wydaje mu się, że dojdzie do niej jeżeli zaryzykuje; ryzyko przy tym staje się suroga-

¹L. Kołakowski, *Religion. If there is no God... On God, the Devil, Sin and other Worries of the so-called Philosophy of Religion*, Fontana Paperbacks 1982.

tem ofiary². Ks. Tischner wyraził swą obawę, czy Kołakowski nie formułuje zbyt śmiało swych sądów na temat mistyki, by od tych ostatnich przejść na teren religii. W opinii ks. Tischnera Kołakowski może nie dysponować wystarczająco kompletnym bagażem doświadczeń w tej dziedzinie.

Dyskutanci bardzo często nawiązywali do drugiego rozdziału książki Kołakowskiego, zatytułowanego *Bóg rezonerów*³. Ks. Tischner komentując ten rozdział stwierdził, iż jest on napisany w oparciu o hermeneutykę zdegenerowanego marksizmu, w której rozbieżność stanowisk poszczególnych myślicieli jest dowodem na niemożliwość zajęcia właściwego stanowiska.

Kołakowski jawi się tutaj jako ostatni polski myśliciel romantyczny, ale jest to romantyk, który przeszedł przez pozytywizm i racjonalizm. Jego stanowiska nie można nazwać mistycyzmem (bo i tak podczas dyskusji proponowano je ujmować), ale co najwyżej genialną melancholią.

Ks. Tadeusz Gadacz SP w swej wypowiedzi spróbował odpowiedzieć na pytanie o przyczyny, dla których Kołakowski napisał *Religion*. Niewątpliwie, nie jest to jedynie próba wykładu filozofii religii czy kontynuacja badań z zakresu historii filozofii. Wydaje się, że książka ta zawierając wyżej wymienione elementy — stanowi odzwierciedlenie moralnych (religijnych) poszukiwań samego Kołakowskiego. Przy tym jednak Kołakowski popada w błąd deizmu moralnego, gdyż brakuje mu personalnego odniesienia do Boga.

Ks. M. Heller w swej wypowiedzi uwypuklił racjonalizm Kołakowskiego, zwracając jednocześnie uwagę na to, iż racjonalizm jest wartością jedynie wówczas, gdy uznaje się istnienie Boga.

W odczuciu licznie zgromadzonych słuchaczy dyskusji — co znalazło wyraz w głosach z sali — dyskutanci zbyt krytycznie ustosunkowali się do poglądów Kołakowskiego. Podkreślano m. in. to, że problemy stawiane przez Kołakowskiego są rozpowszechnione wśród inteligencji i nie tylko, oraz zwrócono uwagę na trudności w jednoznacznej ocenie pracy Kołakowskiego związane z kwestią różnych koncepcji filozofii i religii.

* * *

Książka Kołakowskiego stała się bestsellerem na rynku światowym. Za-
interesowanie, jakim cieszyła się dyskusja na temat książki *Religion* — która

²Zob. artykuł ks. J. Tischnera, *Od czujności do czuwania*, „Tygodnik Powszechny”, nr 7 (1964).

³Rozdział ten ukazał się w polskim tłumaczeniu, „Znak” nr 368–369, s. 64–85.

została wyżej pokrótce przedstawiona — wskazuje na potrzebę jak najszybszego wydania jej polskiego przekładu⁴.

Wydaje się również celowe częstsze organizowanie tego rodzaju spotkań dyskusyjnych z udziałem wybitnych specjalistów, podczas których dzielono by się przemyśleniami na temat wielu kontrowersyjnych, ale istotnych zagadnień.

⁴W tzw. „drugim obiegu” rozpowszechniony jest nieautoryzowany przekład *Religion* L. Kołakowskiego. Niestety, przekład ten zniekształca nieco myśl autora.